

## **Ewa Hoffmann-Piotrowska: Polski Kato, czyli Rejtan Mickiewicza (kilka krótkich refleksji)**

Dumanie, czyli postawa refleksji, po wolności stracie jest przymiotem Mickiewiczowskiego Rejtana. Nie szaleńcze gesty właśnie, tylko charakteryzujący ludzi rozsądnych namysł. Ten namysł, jeśli mamy pójść śladem Katona, dotyczyć miał spraw wiecznych, powiązanych z racjami ojczyzny – pisze Ewa Hoffmann-Piotrowska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Rejtan i (nie)porządek republiki”.

### **1.**

Mickiewicz w żadnym ze swoich najbardziej znanych dzieł nie uczynił Rejtana postacią szczególnie znaczącą. W prelekcjach paryskich – summie historiozoficznych poglądów poety – nie wymienia jego nazwiska ani razu, choć w wykładach wskazuje na inne parenezy patriotyzmu (do takich bohaterów urastają tam: Tadeusz Kościuszko, ks. Marek Jandołowicz czy ks. Augustyn Kordecki – a także Jadwiga Andegaweńska). W wypowiedziach prywatnych poety (listy) próżno szukać wzmianki o Rejtanie. A jednak poseł nowogródzki był kimś ważnym dla Mickiewicza – poety wolności. Rejtan już w czasach poecie współczesnych stał się ikoną wierności i determinacji w obronie Rzeczypospolitej, wyrazem szczególnej duchowości sarmackiej, w której wolność stanowiła zasadniczą wartość – bez niej wszak nie warto

było żyć. Ale był też ikoną świętego szaleństwa na tle patriotycznym. Taką miarę szlachetnie chorego przykładał doń poważany bardzo przez autora *Dziadów* Julian Ursyn Niemcewicz w biografii Rejtana[1].

Dla Mickiewicza poseł z Nowogrodu był jednak przede wszystkim wcieleniem postawy człowieka wolnego. A wolność zajmowała wśród idei Mickiewicza miejsce wyjątkowe. Wśród prawd kardynalnych, których poeta dostarczał zniewolonym rodakom zarówno w *Dziadach* drezdeńskich, *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, publicystyce czy prelekcjach paryskich, podkreślał niezbywalne, poświadczone wolą samego Boga prawo każdego narodu i jednostki do wolności i samostanowienia. Jeśli zatem Polacy mieli być narodem szczególnym („Nie wszyscy jesteście równie dobrzy, ale gorszy z was lepszy jest niż dobry cudzoziemiec” – czytamy w *Księgach pielgrzymstwa...*[2]), to ta wyjątkowa waloryzacja nie była znakiem prymitywnej megalomanii (Mickiewicz doprawdy był na to za wielki!), lecz przekonania o szczególnym statusie idei wolności w polskiej historii. Nazwisko Rejtana przywołane natomiast zostaje wielokrotnie w artykułach autora *Dziadów* drukowanych w „Pielgrzymie Polskim” – piśmie, które wraz z Bogdanem Jańskim poeta redagował na początku lat 30. Postać posła pojawia się zasadniczo w tekstach redaktora w podobnym kontekście: jako wzór człowieka czynu. Na początku lat 30. poeta bowiem przemyśla i dopracowuje (w tyglu dyskusji z byłym saintsimonistą Bogdanem Jańskim) ideę nowego człowieka jako zaangażowanego i realizującego swoją podmiotowość w służbie wspólnocie, jako żołnierza wolności. Taki model poeta potem rozwinie i upubliczni w prelekcjach paryskich.

2.

W artykule *O bezpolitykowcach i o polityce „Pielgrzymia”* z maja 1833 r. Mickiewicz pisał:

Ale polityką, działaniem nazywamy tylko czyny albo słowa i myśli, które rodzą czyny; takimi czynami jest walka, zwycięstwo lub męczeństwo; takimi słowami były na przykład dawniej słowa Ewangelii, potem naśladowanie ich: słowa Koranu, słowa Wiklifa, Hussa, lutra, Sęsimona – słowa na sesji Rejtanowskiej, w obradach Konwencji [...], rozkazy dzienne Napoleona, pieśń o Dąbrowskim etc[3].

Słowa Rejtana zaklinającego zgromadzonych posłów „na miłość Boga i Ojczyzny” podczas sejmu 1773 r., by nie dopuścili do rozbioru, zyskują tu właśnie uznanie jako słowo-czyn bliskie ewangelicznej idei logosu działającego. Szermierzem tak rozumianego słowa był wówczas podstawowy wzór osobowy Mickiewicza – Chrystus. Dalej, wspominając o książkach – teoriach traktujących o konstytucji, kodeksach, dziejach Królestwa Polskiego, poeta przeciwstawia je życiorysom wielkich osobowości – w tym biografii Rejtana[4]. To takie właśnie życiorysy mają moc kreowania przyszłych rycerzy wolności. Aby „natchnąć się dobrą polityką i duchem działania”, zalecał też rodakom lekturę biografii nowogródzkiego posła. Rejtan staje się zatem jednym z bohaterów nowej „złotej legendy”, którą zresztą Mickiewicz kreuje także w artykule kolejnym pod znamienym tytułem *O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych* z 27 maja 1833, a który powstał także jako głos po nieudanej wyprawie do Polski pułkownika Zaliwskiego w celu przeprowadzenia kolejnego insurekcyjnego zrywu. To artykuł wymierzony – jak to ujął Jan Tomkowski – w „rzeczników podejrzanego rozsądku”[5], czyli powszechnie uznawanego za wartościowy *common*

*sensu*, w którym mierzy się zamiar podług sił, polega na racjonalnych strategiach, przezornie unika ryzyka i patrzy pewnego szczęśliwego końca. W optyce Mickiewicza pole semantyczne rozsądku i szaleństwa zostaje tu mocno naruszone: Rejtan okrzyknięty przez ludzi rozsądnych „głupcem i szalonym”, przez naród jednak został uznany wielkim, co „potomność sąd narodu zatwierdziła”[6]. Autor artykułu nie odnosi się do konkretów, tylko generalizuje; jaka potomność i jaka część tego narodu – trudno z tekstu dowieść. Co więcej, Rejtan był dla poety dysponentem starego języka sarmackich wartości. Był to język „polskiego rozumu i polskiego serca” – nie zawikłanej polityki, tylko prostych jednoznacznych pojęć, gdzie patriotyzm oznaczał niezgodę na akt bestialstwa rozbiorów niezależnie od okoliczności i politycznych spekulacji. I taki język prowadził do działań konkretnych, choćby były to działania symboliczne jak protestacja nowogródzkiego posła[7]. Słowo było koherentne z działaniem. Tymczasem nowy język, stosowany przez tych, którzy sprzedali Polskę, był językiem zawitych rozpraw, rozmytych pojęć (gdzie patriotyzm mieścił w sobie zdradę i kolaborację z zaborcą). Ów zastosowany przez poetę podział wpisuje się w ten, który Mickiewicz zaproponował w scenie salonu warszawskiego z *Dziadów* drezdeńskich, gdzie wyrazistym znakiem podziału na towarzystwo stolikowe i stojące przy drzwiach jest właśnie język.

W doraźnej pisanej w „okresie intensywnych dyskusji nad prawomocnością i celem zwołania na emigracji sejmu polskiego [...]”[8] wypowiedzi (*Myśli moje o sejmie polskim*) Mickiewicz wzmacnia wyrażony wcześniej sąd o pozornej tylko niepoczytalności posła, pisząc, iż z początku „[...] i z Rejtana żartowano, ale potem imię jego stało się święte”. Nota bene taką konstatację autor formułuje jako dopowiedzenie myśli wcześniejszej o Chrystusie, który także budził zadziwienie „rozsądnych” swoich czasów. Mickiewicz wskazuje zatem

na chybotliwość i niepewność kategorii szaleństwa i rozsądku – to Rejtan zdaje się w ostatecznym rozrachunku rozsądny ze względu na ideową konsekwencję swych działań, a jego biografia wydała obfity plon w postaci parenetycznej legendy, która (jak egzemplia innych wielkich przywołanych w artykule *O ludziach rozsądnych...*: Korsaka, Kościuszki, konfederatów barskich) sprowokowała wielu „czujących sercem” Polaków do czynu. Poeta przy tym powołuje się na impuls powinności, o której to „nie wolno rozumkować”, ile iść za jej głosem. Patriotyzm może, jak w przypadku Rejtana, realizować się zatem nawet w wymiarze symbolicznego gestu, który jest wyrazem owej powinności, a który potem może dać impuls do czynów innych. Potwierdził to zresztą szybko Seweryn Goszczyński w wierszu z 1824 r. *Rejtan*, w którym przedstawił nowogródzkiego posła jako patrona „uczuc i czynów” XIX-wiecznego spiskowca:

Przez ten miecz przysięg wzywam cię, Rejtanie!  
W stąp w moją duszę, dzielny męczenniku!  
Oto mię widzisz w twych wyznawców szyku!  
Nowy zaciężnik twojego znamienia,  
Czekam od twojej łaski poświęcenia.  
Niech siła twoja w moją duszę spłynie,  
Bym szedł twą drogą w uczuciach i w czynie[9].

### 3.

Mickiewicz nigdzie natomiast nie rozważa dokładnych okoliczności postawy Rejtana, nie roztrząsa zasadności jego czynu, nie odnosi się do moralnych skutków jego samobójczej śmierci, do której nawiązał w *Panu Tadeuszu*, prezentując na ścianie soplicowskiego dworu Rejtana

„w polskiej szacie” trzymającego „zwrócony do łona” nóż. I to w czterowersie I księgi autor arcypoematu zinterpretował postawę Rejtana najpełniej. W ikonicznej scenie przed posłem „leży *Fedon* i żywot Katona”[10]. Oba dzieła wskazują na postaci niezłomne (Sokratesa i Katona Młodsze), które ową niezłomność przypłaciły życiem. Rejtan zostaje więc pokazany jako spadkobierca i kontynuator tradycji starożytnych filozofów nieprzejednanych. Znaczące jest tu zwłaszcza towarzystwo Marcusa Porciusza Cato jako obrońcy republiki, przeciwnika cezariańskiej tyranii. Na marginesie warto też wskazać na intertekstualny kontekst zastosowany przez Mickiewicza w tym fragmencie: Kato przed śmiercią czytał *Fedona* – fragment poświęcony śmierci Sokratesa i idei nieśmiertelności duszy (Mickiewicz zapewne znał tę relację z Plutarcha). Poseł nowogródzki przed planowaną śmiercią zagląda do Platona i Plutarcha, a – z woli Mickiewicza – zostaje wystylizowany na spadkobiercę myśli i czynu antycznych herosów. Koherencja między myślą i czynem staje się nowym standardem u poety od lat 30. „*Auctor* – powie kilka lat później profesor Mickiewicz z paryskiej katedry – to człowiek działający”. Rejtan też jest zatem autorem, jego biografia – księgą jak *Fedon* czy *Żywoty* Plutarcha. W *Panu Tadeuszu* obserwujemy, jak poeta buduje legendę niezłomności posła poprzez wyrazisty kontekst szanowanej i ucukrowanej już tradycji. Rejtan – powiada Mickiewicz – miał swoich poprzedników wśród uznanych wielkich. Trudno nie dostrzec, że ich obecność działa tu na rodzimego bohatera nobilitująco i usprawiedliwiająco, znosząc niejako status szlacheckiego, acz jednak – obłąkania. Czy Sokrates, wypijając cykutę, był szalony? (Mógł przecież uniknąć nieszczęścia...) Czy stoik – Kato dezercerujący z niegodnego – jego zdaniem – świata zasługuje na kpinę? (Także mógł się ocalić, wszak na czas przybyto z pomocą, którą odrzucił). Czy zatem Rejtan powtarzający gest Katona był niepoczytalny? Na to wygląda, że w interpretacji Mickiewicza sarmacki poseł – domniemany czytelnik biografii Sokratesa i Katona – jak wielcy poprzednicy uczynił gest

samobójstwa świadomie i racjonalnie w obliczu patriotycznej powinności. Nie mógł żyć w zniewolonej Polsce, jak Katon nie mógł egzystować w cezariańskim Rzymie. Jerzy Michalski, który z precyzją historyka odtworzył motywy i skutki działań Rejtana, konstatował, że poseł „dokonał czynu zgodnego z plutarchowymi wzorcami samotnego bohatera, gotowego poświęcić wszystko dla ojczyzny”[11]. W takiej perspektywie gest Rejtana z 8 sierpnia 1780 r. był wyrazem realizacji rodzimej odmiany szlacheckiego samobójstwa.

Sama śmierć przedstawiona na soplicowskim obrazie nieco odbiega zresztą od powszechnego przekazu, w którym to Rejtan miał poderżnąć sobie gardło lub – w bardziej frenetycznej wersji – rozpruć jelita kawałkiem tłuczonego szkła. Mickiewicz ją uwznioślił i wystylizował na śmierć rzymskiego obywatela. Tak jak Kato, Rejtan na obrazie z Soplicowa miał pchnąć się sztyletem. Kontekst Katona – republikanina, obrońcy rzymskiej wolności, zestawiono tu z postawą Rejtana – obrońcy szlacheckiego republikańskiego porządku, którego wyrazem było veto duchowe Polaka.

Katon w przekazie Plutarcha nie jest szaleńcem, mimo że nawet swym szczególnym wyglądem podkreśla rozpacz z powodu politycznego bezprawia.

Od owego dnia [klęski republiki – przyp. E. H.-P.] – jak opowiadają – ani głowy nie strzygł, ani brody nie golił; nie wkładał wieńca na głowę. Czy się zwyciężało, czy przegrywało, do końca życia jednakowo cierpiał, pełen głębokiego smutku z powodu nieszczęść ojczyzny[12].

Dumanie, czyli postawa refleksji, po wolności stracie jest też przymiotem Mickiewiczowskiego Rejtana. Nie szaleńcze gesty właśnie, tylko charakteryzujący ludzi rozsądnych namysł. Ten namysł, jeśli mamy pójść śladem Katona, dotyczyć miał spraw wiecznych, powiązanych z racjami ojczyzny. Rzymski obywatel przed śmiercią „położył się i wziął do ręki jeden z dialogów Platona, ten o duszy”. W relacji Plutarcha czytał zwój nawet dwukrotnie. W Katona także jednak na chwilę wstąpiło szaleństwo, gdy nie znalazł miecza zwyczajowo wiszącego nad jego posłaniem.

A przeczytawszy zwój do końca znów wezwał któregoś ze sług i już głosem ostrzejszym zażądał broni. Jednego nawet pięścią uderzył w twarz, że aż okrwawił sobie rękę. [...] (fragm. 68).

Wtedy – pisze Plutarch – wpuszczono do niego małego chłopca ze sztyletem. Katon odebrał go, dobył z pochwy i dokładnie obejrzał. A gdy stwierdził, że szpic nie stępiony, ostrze nie naruszone, westchnął: „Teraz jestem panem siebie [...] (fragm. 70).

Pan siebie to tylko człowiek wolny, który nie musi godzić się na pogardę życia w bezprawiu.

Katon, odprawivszy współpracowników i bliskich, „dobył sztyletu i zadał sobie cios pod pierś”. Nie zginął jednak od razu, lecz odtrącił przybyłą pomoc, „rękami swymi wnętrzości wy dobył, ranę rozdarł i tak skonał” (fragm. 70) jako – jak to patetycznie zrekapitulował

Plutarch – „jedynie wolny człowiek, jedynie niepokonany”. (fragm. 71). Mickiewicz oszczędził czytelnikom poematu obrazu śmierci pośła, którą zresztą ewokował w wersji odmiennej od powszechnie znanej a akcentującej szlachetne obłąkanie jako powód samobójstwa, tak jak to przedstawił np. Franciszek Dionizy Kniaźnin w wierszu:

[...] Rejtan zacny,  
Rejtan nieśmiertelny,

[...]

On jeden, aby wzór cnoty ocalał,  
Stanął i świętym jej ogniem oszalał[13].

#### 4.

W przypadku śmierci rzymskiego bohatera malarzy – podobnie jak bezimiennego twórcy obrazu w dworze Sopliców – fascynował najczęściej moment jego konania (tak jak na obrazie *Śmierć Katona* Gioacchino Assereto z około 1640). Wyimaginowany obraz z mógłby mieć również wyimaginowany pierwowzór w postaci olejnego przedstawienia Jean-Paul Laurensa *Śmierć Katona Młodszego*.

Rejtan soplicowski ujęty został w podobnej chwili: z ostrzem zwróconym do łona oddaje się ostatnim dumaniom przed ostatecznym czynem. Co ciekawe, z biografii Rejtana Mickiewicz wybiera na temat malarskiej ekspresji nie najsłynniejszy, a utrwalony potem przez

Matejkę, gest dramatycznej niezgody, kiedy to Rejtan zagroził swym ciałem wejście na salę sejmową. Nie ekspresja szaleństwa zatem w obliczu niemocy, ale stoicka zaduma przed samowolnie wybraną śmiercią stała się kanwą soplicowskiego przedstawienia. Śmierć wszak obdarzyła wolnością Katona i Mickiewiczowskiego Rejtana, zgodnie z dewizą *Warszawianki*: „et qui meurt l'est déjà!”.

## 5.

Postać litewskiego posła przywołana zostaje w arcypoemacie jeszcze kilka razy, nigdzie więcej jednak w politycznym kontekście. Na przykład jako podpora argumentów i autorytet w mowie Wojskiego podczas sporu o myśliwskie psy. Wojski mówi mianowicie w dwuwierszu w I księdze:

Cóż by rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył?  
Wróciłby do Lachowicz i w grób się położył![14]

Innym razem narrator odwołuje się w II księdze do myśliwskiej renomy posła-patrioty: („Któż był w lasach litewskich Rejtanowi równy / Czy obławę zaciągnąć, czy spotkać się z zwierzem?”[15]). Mickiewicz wprowadza też ustami Hreczechy w VIII księdze dopowiedzianą potem w *Objaśnieniach* poety do epopei, a wysnutą z wyobraźni autora opowieść o pojedynku w Puszczy Nalibockiej między wybitnym myśliwym Rejtanem a księciem Karolem de Nassau, który „polował niegdyś z królami murzyńskimi”[16] i rozśławił się w Europie jako zabójca tygrysa. Mickiewicz utrwała więc sławę Rejtana znów jako człowieka czynu – „jednego z najpierwszych strzelców”.

## 6.

Obraz Rejtana prezentowany przez Mickiewicza w różnych tekstach wydaje się być zatem z ducha klasycznego – bohatera nie nobilituje święte szaleństwo, szczególnie obłąd charakterystyczny dla rodzimej odmiany patriotyzmu, w której – jak pisała Maria Janion – istnieje ścisły związek „między historią a chorobą” i gdzie „stan ojczyzny wpływa *bezpośrednio* na stan zdrowia obywateli, [a] upadek niepodległości może spowodować upadek tzw. zdrowych zmysłów” [17]. Rejtana nobilituje tymczasem cnota obywatelskiej odwagi przeciwstawienia się bezprawiu. W czasach poety, gdy z szacunkiem, zrozumieniem, a nawet i pobożną estymą podchodzono do psychicznych aberracji – Mickiewicz uwalnia Rejtana od zarzutu obłądki. To jego zachowanie podczas haniebnego sejmku było normalne i godne, a samobójczy gest dopełniał biografię sarmaty, który w akcie rozsądnym wolał umrzeć niż żyć w niewoli. Wątek sarmacki zostaje przez Mickiewicza zresztą podkreślony ubiorem szykującego się na śmierć Rejtana. Kontemplujący w kontuszu pisma Greków i Rzymian wskazuje na ciągłość tradycji demokracji szlacheckiej zakorzenionej w poważanym – wbrew powszechnemu mniemaniu – przez romantyków antyku.

W przywoływanej książce o Rejtanie Jarosław Marek Rymkiewicz rozdział poświęcony artykułowi Mickiewicza o szaleństwie i rozsądku kończy konstatacją, że „Jak się jest Polakiem, to lepiej jest oszaleć z Mickiewiczem i Reytanem, niż znaleźć się wśród ludzi rozsądnych, którzy takich szaleństw nie lubią i razem z ludźmi rozsądnymi stracić

Polskę [...]”[18]. Zgoda. Tylko że dla poety to właśnie Rejtan, Korsak, barscy konfederaci i Kościuszko byli racjonalni. Mickiewicz wszak nie zaprzecza nigdzie ich rozsądkowi. Inaczej go tylko pojmuje.

*Ewa Hoffmann-Piotrowska*

\*\*\*

[1] J.U. Niemcewicz, *Krótki rys życia Tadeusza Reytana* [w:] *Obraz Polaków i polski w XVIII wieku, czyli zbiór pamiętników, diariuszów, korespondencji...*, Poznań–Wrocław 1840–1854.

[2] A. Mickiewicz, *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe 1798–1998, red. nacz. Z.J. Nowak, Z. Stefanowska, Cz. Zgorzelski, t. I–XVII, Warszawa 1993–2005. Wszystkie cytaty z dzieł Mickiewicza podaję za tym wydaniem i opatruję w dalszych przypisach skrótami WR, cyfrą rzymską podaję tom, arabską numer strony. WR V, s. 33.

[3] WR VI, s. 266.

[4] Mickiewicz być może ma tu na myśli *Żywot Tadeusza Reytana* autorstwa J.U. Niemcewicza z 1818 r.

[5] J. Tomkowski, *Rozsądek i szaleństwo około 1833 roku* [w:] *Mickiewicz wieszcz i przewodnik*, pod red. A. Fabianowskiego i E. Hoffmann-Piotrowskiej, Warszawa 2019, s. 209.

[6] WR VI, s. 271.

[7] O pomyśle Mickiewicza podziału na Polaków rozsądnych i szalonych z perspektywy używanego przez nich języka ciekawie pisze J.M. Rymkiewicz w swojej książce *Reytan. Upadek Polski*, Warszawa 2013, s. 247–248.

[8] Komentarz edyt. do pisma w: A. Mickiewicz, WR IV., s. 392.

[9] S. Goszczyński, *Dzieła zbiorowe*, oprac. Z. Wasilewski, t. 1, Lwów 1910, s. 88.

[10] WR IV, s. 13.

[11] J. Michalski, *Rejtan i dylematy Polaków w dobie pierwszego rozbioru*, „Kwartalnik Historyczny” 1987, z. 4.

[12] Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, edycja komputerowa, [www.zrodla.historyczne.prv.pl](http://www.zrodla.historyczne.prv.pl). brw. bez nazwiska tłumacza, fragm. 53 (dostęp 27.07.2020). Stąd podaję dalsze cytaty, w nawiasie wskazując numer fragmentu.

[13] F.D. Książnin, *Dzieła*, wyd. przez F.S. Dmochowskiego, t. 7, Warszawa 1829, s. 157.

[14] WR VI, s. 35.

[15] WR VI, s. 70.

[16] Tamże, s. 222.

[17] M. Janion, *Wobec zła*, Chotomów 1989, s. 11.

[18] J.M. Rymkiewicz, dz. cyt., s. 249.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego